

sobota, 01.04.2023

Wizyty duszpasterskie 2023 - podsumowanie

Nie miałem pojęcia, jak rozległa i rozwojowa jest nasza Parafia. Rok temu jeszcze przeżywaliśmy pandemię, początek wojny, przejmowaliśmy się inflacją, patrzyliśmy z niepokojem, bo każdy dzień był wielką niewiadomą.

W tym roku było już znacznie spokojniej, serdeczniej, mniej razy usłyszałem „Z Panem Bogiem”.

Jestem przeszczęśliwy ze spotkań z Wami. Wizyty duszpasterskie w tym roku zakończyły się w marcu. To wydłużenie czasu spowodowane było przerwą na czas pielgrzymki do Guadalupe, choć w tym czasie nadal kolędował Ksiądz Zygmunt. Za Jego przyjęcie, za pomoc w zorganizowaniu spotkań w tym czasie - bardzo dziękuję. Cieszę się, że dzięki posłudze Księdza Zygmunta mogliście przeżywać „prawdziwą” kolędę w odpowiednim czasie, dlatego Księdzu Zygmuntowi bardzo dziękuję za pomoc w kolędowaniu, za sprawowane w tym czasie Msze święte, za codzienną spowiedź, asystowanie przy grupach modlitewnych i opiekę nad kaplicą.

Nie mam jeszcze dokładnych obliczeń, jednak do odwiedzenia było około 1000 rodzin w najróżniejszych zakątkach Starogardu, bo obszarowo nasza Parafia jest bardzo rozległa. Można by powiedzieć, że jest obecnie dziesięć dzielnic. A gdyby dokładnie rozdzielić osiedla, to czternaście: Stare Przylesie, Nowe Przylesie, Przylesie „za kaplicą”, Starogard - prawa strona, Starogard - lewa strona, Dąbrówka Piaski, Dąbrówka Osiedle Południowe, Koteże Wieś, Osiedle Leśne, Osiedle Ziółowe, Koteże Osiedle Słoneczne, Rokocin Osiedle Słoneczne, Rokocin - prawa strona, Rokocin - lewa strona, no i można by się jeszcze pokusić o Koteże Osiedle „pod lasem”.

W tym roku wprowadziło się w granice naszej Parafii wyjątkowo dużo osób. Szczególnie ostatnie miesiące sprzyjały „zadomowieniu się” w naszej Parafii. Najbardziej radosna jest historia Rodziny z Warszawy, bo tak po prostu, bez żadnych powodów, wybrała Rokocin – dom się spodobał, choć konkurował z pięknymi posiadłościami w Łodzi, na południu Polski, czy w Poznaniu. Urok naszej Parafii przeważał nad resztą.

Każdego dnia podczas swoich wizyt duszpasterskich wypisywałem nowe rodziny do kartotek parafialnych. Niestety, na razie nie przekłada się to na wzrost frekwencji udziału wiernych w niedzielnych praktykach religijnych. Niemniej, cieszy to, że powstały nowe ulice, powstają nowe osiedla budują się nowe domy.

Jestem ogromnie wdzięczny za każde otwarte na wizytę duszpasterską drzwi - przede mną, czy przed Księdzem Zygmuntem. Jestem bardzo wdzięczny za każde dobre słowo, za uśmiech na twarzy i gest uściśnięcia dłoni na powitanie. Dziękuję za poświęcony czas i przygotowanie domu na pobożne spotkanie, choć czasem krótkie, ze względu na nawet obowiązków. Tym bardziej, że wyobrażam sobie, jak trzeba wszystko dopiąć „na ostatni guzik”, gdy ma się trójkę dzieci, pracę „na głowie”, a trzeba z wszystkim zdążyć na symboliczną godzinę 16.00.

Po moich rozmowach z Wami już wiem, że troska Parafian o Parafię jest ogromna. Widzę, jak zmienia się podejście naszych wiernych, dla których Kościół przestaje być „zakładem usługowym”, a staje się żywą wspólnotą. Dziękuję z całego serca wszystkim tym, którzy mają potrzebę zaangażowania się osobistego, chęć poprawy i zmiany, a nade wszystko włączenia się do wspólnej modlitwy.

Traktuję każdą kolędę, czy wizytę duszpasterską, jako zaproszenie na gościnę. To ja mam być gościem i to ja podporządkowuję się woli

„iść”. Stawiam tylko jeden warunek, jeżeli ktoś ma potrzebę biesiadowania u wspólnego stołu, poczęstunku, to zawsze bardzo chętnie, ale po zakończonej kołędzie i po wcześniejszym umówieniu. Jestem już księdzem 24 lata i nie raz zrobiłem sobie krzywdę. Gościnni Kaszubi tak mnie częstowali prze dwa lata, że ważyłem 136 kg. Nigdy drugi raz do tego nie dopuszczę. A tak naprawdę jest też argument inny. Jeżeli gdzieś się „zasiedzę”, to mam wyrzuty sumienia, że w kolejnym domu jest rodzina na przykład z czwórką dzieci i ta biedna mama od 16.00 prasuje co chwilę na nowo obrus i dolewa wody święconej, bo znów „dziecko wylało” lub co gorsza – pies czy kot wypił... Dlatego poproszę na przyszłość o wyrozumiałość.

Patrząc na trasy kołędowe zdecydowałem, że w przyszłym roku będą pewne zmiany. Podczas jednej trasy było za dużo wstępów i nowych domów, tak, że ostania wizyta była o 22.15 i już co niektórzy poszli spać. Najmocniej przepraszam!

Uczę się stale mojej Parafii na nowo, bo choć wcześniej byłem tu wikariuszem, to jest inaczej gdy jest się proboszczem.

Widzę też, ilu naszych Parafian mnie nie przyjęło. Jest to mój ogromny ból, ale i zadanie. Rozumiem chorujących, zarażonych, rozumiem innowierców i Świadków Jehowy. Jednak nie rozumiem tych, którzy jawnie burzą wspólnotę i są poza Kościołem. Ból przeszywa moje serce, gdy słyszę: „Mieszkam tu, ale to nie jest moja parafia”.

Na kolejny rok, z pomocą naszych Parafian, przygotowuję najbardziej aktualną mapę Parafii. Są wyznaczone granice, które jeszcze raz wyraźnie przypomnę: według PRAWA KOŚCIELEGO, a nie mojego „widzi mi się” - są obowiązujące dla wszystkich wiernych. Każdy, kto mieszka na stałe dłużej niż trzy miesiące na terenie naszej Parafii, przynależy do PARAFII JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA. Jest zobligowany do życia sakramentalnego w naszej Parafii, a to, że uczęszcza gdzieś indziej na Mszę św. nie znaczy, że do tej innej parafii przynależy. Jeżeli ktoś ma wolę przyjmowania sakramentów świętych w innej parafii, to ja powinienem wyrazić na to zgodę, choć wiem, że są księża, którzy przyjmują wiernych bez zgody, ale wtedy przekraczają zasady prawa kanonicznego.

Kończąc, chciałbym jeszcze bardzo podziękować za składane ofiary. Pomogły one zamknąć finansowe rozliczenia za 2022 rok, pomogły opłacić mozaikę, zakupić nowy laptop do biura parafialnego, zmodernizować Dom Ojca Pio, opłacić bieżące rachunki i świadczenia. Gdybym miał podać sumy - było różnie, bo jedni dali 10.000, inni 5.000, jeszcze inni 1.000, były ofiary po 100 zł, a gdzie indziej po 20 PLN. Ale za każdą z serca dziękuję.

Musicie mieć świadomość, że to nie są ofiary dla mnie. Umówiliśmy się rok temu, że jeżeli nikt nic nie mówi podczas wizyty – ofiary są dla Parafii, jeżeli ktoś mówi konkretnie, że ofiara jest dla księdza, to tak będzie zaksięgowane. Jeżeli ktoś mówi to jest na nasz kościół/budynek – bardzo dziękuję, tak będzie. Jasność, wyrazistość i deklaratywność ponad wszystko. Bardzo dziękuję za każdą ofiarę. Staram się przestrzegać zasady, że nie ma w kościele cennika, są ofiary składane od serca dla Pana Jezusa, na Jego umiłowany Kościół i na Bożą Chwałę. Amen.

Na koniec wizyt duszpasterskich Anno Domini 2023 - Bóg zapłać.